

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
 Płatność wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem  
 kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem  
 Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
 na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
 słowo (linia) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
 Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres telegraf „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 19 stycznia 1932

Nr. 8

## Niemcy chcą obalić cały traktat wersalski.

W poprzednim naszym artykule wstępnym wyjaśniliśmy znaczenie oświadczenia kanclerza Brüninga, że odszkodowań wojennych Niemcy płacić nie będą. — Oświadczenie to kanclerza Brüninga ma jednak nietylko znaczenie natury pieniężnej, nie jest ono tylko kwestią czysto finansową — ma ono ogromne i to zasadnicze znaczenie polityczne. Jest to bowiem wyraźny zamach na cały traktat wersalski. Do płacenia bowiem reparacji wojennych zobowiązali się Niemcy podpisaniem traktatu wersalskiego, a co do wysokości sum reparacyjnych zobowiązali się oni prócz tego jeszcze osobnym układem, całkiem dobrowolnie przez siebie podpisanym, nazwanym planem Younga. To oświadczenie kanclerza Brüninga, to nic innego, jak pierwszy krok ku urzeczywistnieniu swego programu rewizji całego traktatu wersalskiego. Jeżeli im z tym pierwszym wyłomem pójdzie gładko, to niebawem ich zabiegi pójdą w kierunku dalszego obalenia traktatu, aż do zupełnego jego unicestwienia, a mianowicie:

1. zniesienia postanowień, dotyczących rozbrojenia Niemiec,
2. przywrócenia Niemcom kolonii,
3. rewizji terytorjalnej w Europie, a w pierwszym rzędzie zabór ziem polskich.

W ub. sobotę Niemcy podały narazie przepisy traktatu wersalskiego, odnoszące się do reparacji.

Widzimy z tego, że dla Niemców pojęcie zobowiązania międzynarodowego nie istnieje. Widzimy, że bez względu na okoliczności, w jakich przedstawiciele państwa niemieckiego kładą swój podpis pod jakimkolwiek traktatem — Niemcy gotowi są przy pierwszej lepszej sposobności, która im się wydaje odpowiednią, uważać te traktaty za „świsstek papieru“.

Mąci się tu ta niezrozumiała wprost, a ciągle ustępliwość i pobłażliwość wobec Niemców ze strony państw, które z nimi poprzednio wojnę prowadziły, a przedewszystkiem Anglii, Ameryki i Włoch. Wzajemna rywalizacja owych państw, krótkowzroczna ich polityka samolubna rozczuliła Niemców do tego stopnia, że dzisiaj już ośmielają się jawnie deptać umowy uroczyste, które na siebie przyjęły. Dązo winy przytem ma i ustępliwa, łagodna polityka, uprawiana przez Brianda, kierownika zewnętrznej polityki Francji. Dziś Briand schodzi z areny politycznej. Ostatnie pociągnięcia dyplomatyczne Niemców pewno i temu musiały uwidocznić wreszcie błędność takiego postępowania wobec nich i przekonać również i naród francuski, że taka polityka wobec Niemców nie płaci. Jeszcze nie zapóźno błędy te naprawić.

## Büning ustąpił Hitlerowi, w zamian za to nic nie otrzymawszy.

Jak wiadomo, niedawno temu ogromną sensację wywołała konferencja, którą odbył kanclerz Brüning z Hitlerem, przywódcą narodowych socjalistów. Brüning a Hitler to dwa ekstremy, jak nie przymierzając woda a ogień. I jeżeli te dwa przeciwne bieguny się zeszły, to chyba musiał być ku temu nader ważny powód. I tak było w rzeczy samej. Brüningowi chodziło o to, żeby ze względu na napięte wewnętrzne stosunki uzyskać od Hitlera zgodę na przedłużenie mandatu prezydenta Hindenburga. W ten sposób chciał Brüning uniknąć wstrząsów, któreby wywołał mógł wybór nowego prezydenta. Aby Hitlera do tego projektu zjednać, Brüning ze swej strony poszedł na ustępstwa dla hitlerowców, którzy w swym programie mają skreślenie długów reparacyjnych, dając owo oświadczenie o niepłaceniu przez Niemców długów reparacyjnych. Solidaryzując się w tem z Hitlerem, uważał, że go pozyska dla swej myśli o przedłużeniu mandatu dla prez. Hindenburga. Jednak Brüning w tym względzie się zawiódł grubo. Ostatnio otrzymał bowiem od Hugenburga, przywódcy partji niemiecko-narodowej, który znajduje się w ścisłym porozumieniu z Hitlerem, list, w którym tenże odmawia zgody na parlamentarny wybór Hindenburga i żąda dymisji rządu Brüninga. Hitler sam nieco względniej odpowiedział, ale tak samo ordynarnie.

## Wrażenie i skutki wyroku brzeskiego.

Wyrok brzeski w całym kraju wywołał wstrząsające wrażenie. A nietylko w kraju. Głośnie echem rozległ się i zagranicą. Wstrząsnął on przedewszystkiem ogromem swego tragizmu. Tragizm ten polega głównie na tem, że ludzie ci, których zasądzono na tak ciężkie kary więzienne, to wybitni działacze, przywódcy wielkich odłamów ludu polskiego, bojownicy po wielkiej części o wolność i niepodległość Ojczyzny, ludzie, którzy w dziele jej zmartwychwstania i utrwalenia jej nowego wolnego bytu wybitni brali udział. Przecież taki Witos, to trzykrotny premier rządu polskiego, prezes Rządu Obrony Narodowej w czasie inwazji bolszewickiej, Witos, to obywatel, całe życie pracy dla Narodu i Państwa poświęcający, który bodaj że pierwszy w parlamencie austriackim podniósł żądanie Polski niepodległej i zjednoczonej. A nie tylko Witos i inni z zasądzonych należą do wybitnych osobistości. Taki Pragier n. p., to profesor uniwersytetu warszawskiego, wybitny prawnik i ekonomista, dr. Józef Putek, wybitny polityk, Bagiński Kazimierz — bojownik o wolność Ojczyzny, dr. Władysław Kiernik, trzykrotny minister Polski, delegat rządu i Sejmu do zawarcia traktatu pokojowego z bolszewikami; Noubert Barlicki — również b. minister w Polsce i delegat do zawarcia traktatu pokojowego z bolszewikami, dr. Liebermann, który jako prawnik i obrońca polskiej sprawie niepospolite oddał przysługę. Pierśmi wielu z nich zdobył zaszczytne odznaczenia, a Witos po wojnie bolszewickiej otrzymał najwyższe odznaczenie, jakim Polska dysponuje. I teraz, kiedy po tylu mękach, po morzu łez i krwi doszła Ojczyzna nasza do tak upragnionej niepodległości, kiedy rozświetliło nad polskiem niebem słońce wolności, miast móc rozkoszować się jego blaskiem i ciepłem, skazani, pozbawieni własnej wolności, spędzą długie lata w ponurych murach więziennych. A jest to do tego więzienie obstrzone, zastępujące dom: poprawy, odpowiadające rosyjskim „rotom szesztankim“.

Sądownictwo rosyjskie unikało naogół skazywania oskarżonych o przestępstwa polityczne na tego rodzaju karę, przeznaczając ją dla przestępców kryminalnych, a więc pospolitych zbrodniarzy. Zasądzenie na tego rodzaju karę oznacza nie tylko samo pozbawienie zasądzonych wolności, ale pociąga ponadto daleko idące następstwa prawnej natury, nader upokarzające dla zasądzonych, a mianowicie:

Art. 28 k. k.

Ze skazaniem na karę śmierci, ciężkie więzienie lub zamknięcie w więzieniu od roku do lat 6 (dom poprawy) łączy się utrata tytułów honorowych, rang, orderów i innych nadań przez rząd oznak wyróżniających, godności honorowych i emerytur oraz usunięcie z urzędów państwowych, kościelnych i samorządowych.

Art. 30 k. k.

Skazani na ciężkie więzienie lub na zamknięcie

w więzieniu od roku do lat 6 (dom poprawy) tracą prawa:

1. udziału w uchwałach i wyborach, zgromadzeń samorządowych, korzystania z prawa wyborczego czynnego i biernego;
2. pełnienia służbę państwową lub samorządową,
3. służby w armji lub marynarce,
4. sprawowania godności kościelnych,
5. wykupywania świadectw na przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch, a na przemysłowe pierwszych pięciu kategorii;
6. pełnienia obowiązku opiekuna lub kuratora;
7. zajmowania stanowisk przełożonego, wychowawcy lub nauczyciela w zakładach naukowych, publicznych lub prywatnych, jako też korzystania z praw nauczyciela domowego;
8. zajmowania stanowisk sędziego polubowego, członka zarządu masy upadłości, adwokata lub pełnomocnika w sprawach, toczących się w instytucjach państw. lub samorządowych;
9. stawiania w charakterze świadka przy umowach lub aktach, wymagających potwierdzenia przez świadka.

Z powyższego wynika, że kary tego rodzaju zastosowanie mieć mogą jedynie w stosunku do wielkich przestępców lub pospolitych zbrodniarzy. Za takich widocznie zakwalifikowano czyny owych 10 oskarżonych wymierzeniem im tego rodzaju kary.

Jeżeliśmy mówili o wstrząsającym tragizmie tej sprawy, to upatrujemy go w tym okropnym kontraście między ich przeszłością a obecnym zasądzeniem. Oddane poprzednio Ojczyźnie usługi kazalyby zgęła innego dla nich spodziewać się losu niż ten, który ich obecnie spotkał. Zresztą, historia więcej zna podobnych przykładów, zwłaszcza historia dawnej Grecji. Taki n. p. Miltjades, Temistokles i inni, którym ojczyzna zawdzięczała swe ocalenie, później umarli albo w kajdanach we więzieniu lub na wygnaniu. Tragizm obecny zwiększa jeszcze i ta okoliczność, że większa część zasądzonych to ludzie już w podeszłym wieku, dla których tak długa i ciężka kara więzienia równać się może złamaniu całej reszty ich życia. Tragizm ten wstrząsnął do głębi szcziem i sumieniem całego społeczeństwa. Jedynie sanacja, tego nie odczyna, która przeciwnie zadowolona jest z takiego obrotu. Jedynym w tym ponurym tragicznym momencie pocieszającym to ta okoliczność, że ten wyrok jeszcze nie jest ostateczny. Będzie on bowiem rozpatrywany jeszcze w drugiej instancji, a dopuszczona nawet jeszcze jest i trzecia możliwość, a mianowicie kazacja w Sądzie Najwyższym. Mamy niezłomną nadzieję, że on naprawdy ulegnie skasowaniu.

## Wszystkie stronnictwa są solidarne,

o ile chodzi o obronę Państwa przed wrogiem zewnętrznym.

W komisji spraw zagr., gdzie min. Zaleski wygłosił swe ekspozycje w sprawie polskiej polityki zagranicznej, rozpoczęła się w ubiegły wtorek dyskusja nad tem ekspozycje. Zabierali głos przedstawiciele rozmaitych stronnictw i wypowiadali swe zdania. Podkreślić należy wypowiedzenie się p. Łoewenherza z B. B., który przyznał, że taktyka ustępliwości wobec Niemiec nie dała rezultatów. (Myśmy co do tego nigdy żadnym iluzjom się nie oddawali. Jeżeli kto, to właśnie sanacja się ludziła, że, o ile Niemcom się okaże dobrą wolę, to oni może jednak na to zareagują również przyp. red.) Ale jakkolwiek były poglądy poszczególnych mówców na naszą politykę zagraniczną, we wszystkich przemówieniach ta jedna wspólna brzmiała nota, że co do obrony interesów Państwa na zewnątrz, w Polsce między stronnictwami panuje solidarność. Wyraził to tak dobitnie w swem pre-

mówieniu Korfanty, oświadczaając, że, chociaż na innych odcinkach naszego życia nie umiemy znaleźć wspólnego języka, na tym odcinku jesteśmy zgodni.

Ambasador Chłapowski u Laval.

Paryż. Premier Laval przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Francja wstrzymuje import drzewa z Polski.

Paryż. Oficjalnie podają do wiadomości, że skutkiem wyczerpania części kontyngentu na pierwszy trymestr dopuszczone będą do wywozu do Francji wyroby drzewne z Polski, wysłane jedynie przed 15 stycznia ib.

Sprawa przenoszenia nauczycieli.

Warszawa. Minister oświaty wydał zarządzenie, normujące sprawę przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości, w stan spoczynku oraz zwalniania ze względu na zmiany organizacyjne szkoły.

Minister zalecił kuratorom, aby zwolnienia względnie przeniesienia nauczycieli stosowali ogólnie i po skrupulatnem badaniu okoliczności.



## Proces brzeski.

### „Ostatnie słowa” oskarżonych.

Dramat brzeskiego procesu dobiegł do końca, przynajmniej pierwsza część jego została zakończona. Boć wyrok ten nie jest jeszcze ostateczny. Przed oskarżonymi dwie jeszcze stoją instancje, do których się mogą odwołać w sprawie jego zmiany. Rozmiary tego procesu, mnogość i długość przemówień, tak ze strony oskarżycieli, jako i obrońców, a niemniej oskarżonych samych dały tyle materiału, że łamy naszej gazety ani w przybliżeniu go pomieścić ani za nim podążyć nie były w stanie. Doszliśmy do dnia 50-tego rozprawy, z którym zakończyli swe przemówienia obrońcy. Po nich jeszcze wygłosił długą replikę prok. Grabowski, a na tę replikę prokurator odpowiedział jeszcze dłuższym przemówieniem adwokaci Szurlej, Sterling, Landau i Dąbrowski.

Azkołwiek i te repliki dużo zawierały ciekawych i znamienych wywodów, dziś już po ukończeniu całej rozprawy zamieszczać ich nie będziemy. Za to podamy jeszcze tak zw. w sądownictwie „ostatnie słowa” oskarżonych, azkołwiek też tylko w streszczeniu. Jako pierwszy zabral głos osk. Lieberman.

— Wysoki Sądzie — mówił p. Lieberman — ustawa zastrzega ostatni głos oskarżonym i przepis ten posiada sens głęboki, bo po rozgłoszeniu przemówień i głosów stron winni sobie w oczy spojrzeć sąd i oskarżony. Ten, kto ma odebrać wolność i ten, kto ma ją stracić. Niechże w ostatniej chwili sąd spojrzy w nasze dusze i w nasze oblicze.

Oskarżenie oblicze to zniekształciło. Zamiast usłyszeć, co nam zarzucają, usłyszeliśmy wycieczki osobiste i zgrzytliwe docinki.

### Czemu nie chcieliśmy się przyznać do winy?

Będę usiłował odpowiedzieć na pytania. Czemu nie chcieliśmy się przyznać do winy? P. prokurator z zachwytem mówił o tych, co, przyznawszy się do winy, z piosenką na ustach idą do więzienia. Pytał, dlaczego p. Witos i ja, śpiewając powiedzmy „Pierwszą Brygadę”, nie poszliśmy do więzienia. Opowiadaliśmy potem o tem na innych procesach i radziłby innym robić tak samo.

P. prokurator mógłby żądać również dobrze od nas, abyśmy się przyznali, gdyby nam zarzucano usiłowanie włamania do Banku Polskiego. Przecież były bandyta czasami się do tego przyzna, a my nie.

Były to wprawdzie czasy zaborcze, ale ja nie wiem, czy jest takim szczęściem być oskarżonym przez polskiego prokuratora, aby się przyznać do win niepopelnionych.

### Nie rewolucja, lecz jawne braterskie zrzeszenie.

Cały kraj i prawdopodobnie panowie oskarżyciele wiedzą, że w czerwcu r. 1930 nikt rewolucji nie planował. Pod jednym względem przyznajmy się chętnie, że to, co nazwano konfederacją, było jawnym bratnim zrzeszeniem, że połączyliśmy się, zapominając uraz, że inteligent, chłop i robotnik, podali sobie rękę, aby wynieść ponad partje wartości moralne, aby dojść do panowania prawa i moralności, aby zachować czystość życia.

### Jesteśmy wielkim narodem.

Z Belwederu słyszy się słowa, że naród Polski jest zły i głupi. A my mówiliśmy narodowi co innego, że w każdej epoce wydawał się wielkim ludzi, stwarzał wielkie czyny, miał szlachetne porwy.

Gdy przesiała pierwsza wojna Polski Niepodległej, naród powstał chłop, aby kraj ratował. W owym czasie Francja miała u steru Clemenceau'a, którego mimo, że miał przy sobie Foch, nazwano „ojcem zwycięstwa”. U nas chłop działał to samo, co Clemenceau, był ojcem zwycięstwa. I dlatego nie można mówić u nas, że jesteśmy narodem małym. Jesteśmy narodem wielkim, który dużo cierpiał i nie wolno deptać jego woli i godności.

### Dwa prądy — Miłość brata i miłość narodu naszym motywem.

Nie nienawiść, jak to twierdzą panowie oskarżyciele, była motywem naszej działalności. Jakże śmieszne jest twierdzenie, że miałem zatopić kraj we krwi, bo p. marsz. Piłsudski wymielał mi fraj adwokacki! Nie! to nienawiść nie była motywem naszego działania. To jest zatarg, do którego dojść musiało. Piłsudski jest wielbicielem jednej władzy, — my mamy ideały demokratyczne. Ci, co stoją przeciw nam, mają t. zw. ideologje. Cóż to za ideologja? Ideologja bez idei, samowładztwo z jednej strony i balwochwalsztwo z drugiej. My milujemy naród, a po tamtej stronie mówi się, że to stado, nad którym trzeba panować siłą bata. Musiało przyjść do konfliktu.

Gdy wybuchła wojna i powstały legjony, odrzuca okrzyknięto geniuszem Piłsudskiego. I gdy Polska została wskrzeszona, postarano się, aby sława Piłsudskiego zatarła obraz Kościuszki. Kościuszko powiedział, że przeciw kupie niewolników postawi wolność, dziś z Belwederu gardzi się tą kupą niewolników. Kościuszko budował przyszłość na swobodzie, u nas dąży się do budowania przyszłości na niewolniczym, kornym posłuszeństwie.

Jest to więc walka dwóch prądów. Idzie o to, czy ma tu uszanowanie wola ogółu, czy jednostki. Czy Polska ma

być krainą Wschodu czy Zachodu? To był motyw do pobudzenia narodu do czynności, by nie zagano nas na wschód, — nas, którzy byliśmy przedmurzem cywilizacji zachodniej. Postępując tak, byliśmy w zgodzie z całym narodem, — czuliśmy, że tętni tam oczekiwane wyzwolenie z tej sytuacji, że cały kraj polski tęskni za człowiekiem dobrym i rozumnym. Jeśli dążymy do zmiany rządu, to nie po to, żebyśmy sami przyszli na jego miejsce, ale po to, żeby przyszli ludzie dobrzy, co mają serce i zakończyli wreszcie te „hooki-kłocki” i doprowadzili do rozwiązania wielkich zagadnień.

### Ani jedna skaza nie ciążyła na nich.

Oskarżenie zarzuca nam zdradę socjalizmu za to, że połączyliśmy się z Witosem. Przez 6 lat s. nacji nie udowodniło, aby choć jedna skaza ciążyła na Witosie i Kierniku.

### W rozpaczę składał godność.

Pewnej nocy, wskutek kłuski na froncie, Piłsudski w najwyższej rozpaczę złożył na ręce Witos, w obecności Daszyńskiego, rezygnację z urzędu naczelnika państwa. Daszyński wraz z Witosem opierali się rezygnacji i wstrzymali go od tego kroku.

W dziewięć lat później obaj dawali przyjaciela stanęli oko w oko, jako przeciwnicy. P. prokurator sydził z czynów, których dokonał Daszyński w dniu 29 października 1929 r. (najście oficerów na Sejm) i wymielał się z tego, że jeden człowiek, stary i bez szabl, potrafił uratować kraj od zamachu. Rolę Daszyńskiego można porównać z największymi przyćmadami historii. Clemenceau powiedział: „Błada narodowi, który milczy”. Tak jest, — błada narodowi, który milczy wówczas, gdy naruszane są jego zasadnicze prawa. Dlatego zwolaliśmy w Krakowie wielkie masy i powiedzieliśmy im: „Wasz głos musi zabrzmieć, gdy się rozstrzyga pytanie, czy Polacy mają żyć w wolności”.

### Rozdarcie narodu. — Bat czy prawo.

Jedni chcą oprzeć życie narodu na prawie i prawdzie, a drudzy na bacie. Rozdarcie narodu zaczął się u nas od 12 maja 1926 r., gdy jeden żołnierz kładł trupem drugiego. Nastąpiło to wówczas w imię naprawy Rzeczypospolitej. Rozdarcie narodu pogłębia się przez politykę „zwycięzców”. Wszystko oddajemy dyktaturze, a zwycięzca ciągle znieważa Konstytucję. „Prostytutka” ja nazwał, — ja, która się zaczyna od słów: W imię Boga Wszechmocnego”, na którą przysięga Prezydent i rząd. Znieważa w czambuł ministrów, posłów i naród.

P. prokurator nazwał nas „przestępcami w permanencji”. Nie wiem, co mnie jeszcze czeka, — czy napad ludzi w mundurze czy też bez mundur — w każdym razie oprawca znajdzie wazki argument w tych słowach prokuratora, bo jako przestępca w permanencji należę do kategorii tych, których przestępstwo kończy się dopiero wraz z życiem samem. Drugi prokurator powiedział, że grozi rewolucja, wszystko jest dopuszczalne.

### Zaowu groźba rozlewu krwi

Szukacie panowie przestępców w permanencji? Ja pokażę, gdzie jest guzdzio zbrodni w permanencji. Czy panowie czytali życzenia noworoczne w naczelnym organie sanacji? (Gazeta Polska). W tych życzeniach jest powiedziane: „my mamy siłę i słusność. Jeżeli się wydarzy, że się stracimy, to będziemy uważali za potrzebne zrobić próbę, taką próbę, jak w r. 1926”. Więc, gdy straca siłę i naród otrząśnie się — wtedy błada narodowi! Zagrają karabiny maszynowe, pójdą przeciw naszym braciom, wtedy padną nowe słowa o nowej moralności i że jest „za dużo nieprawości w kraju”.

### Nie zleknie się ideologii bata.

W Brześciu zakomunikowano mi, że marsz. Piłsudski chce nas uzyć dyscypliny. Piłsudski sam przyznał się, że jest złym wychowawcą. Co to ma być za dyscyplina? Czy podporządkowanie wszystkich interesów krajowi? Na to nie potrzebny był Piłsudski. Czy zwielowienie różnic partyjnych w imię lepszego celu? To zostało dokonane na kongresie krakowskim. Czy też ma to oznaczać ugięcie się przed dyktaturą i uznanie ideologii bata? — To byłoby upodlenie — i wolę raczej śmierć! Nie dla pozy wypowiadam te słowa, bo uważam, że muszą się znaleźć w społeczeństwie ludzie, którzy się nie zleknią ideologii bata. Los, czy przypadek wysunął nas na to stanowisko. Historia, być może, o nas zapomni, ale nasz wysiłek w przeciwstawieniu się „batologii” będzie sprawiedliwie oceniony.

Ale jest jeszcze gorsza groźba w przemówieniu prokuratora: To kult siły fizycznej, gdy w imię „racji stanu” żąda się skazującego wyroku. To nie „racja stanu”, tylko życzenie meczarza, to ohydna samowola rządu, to wprowadzenie zaszary Ludwika XV — „Państwo, to ja”. Ta „racja stanu” sprowadza się do określenia: — Musicie to zrobić, bo tego wymaga Piłsudski.

Ale ja wierzę święcie, że ta pełzająca i czająca się zmora nie wtargnie do sali obrad, do zagadnienia wyroku nad oskarżonym, bo, gdyby tak miało być, musiałbym zawołać: „Finis Justitiae!” (koniec sprawiedliwości). Polska by wyszła z ram duchowych Europy i przeniosła się do Azji!

Zamknięcie bram sądu przed sprawiedliwością rzucić może państwo całe na pastwę namiętności, żalów, gorczy.

Oskarżano nas o to, że chcieliśmy obalić przemocą rząd, sprawujący obecnie władzę, ale żadne słowa nie mogą zgłuszyć tego, że nie my, ale ci, którzy są na górze, obalają przemocą podstawy moralne państwa i że nie oskarżali, ale ci, którzy są na górze, zbudowali

see duchowe więzienie, w którym dręczy się cały naród.

### Ostatnie słowo Barlickiego. — Proces pod znakiem rozkazu.

Jako drugi w ostatnim słowie przemawiał oskarżony Barlicki. Stwierdza, że proces powstał m. in. ze strachu przed kongresem, mimo, iż system pomajowy udaje, że się niczego nie boi i gotów jest stanąć do walki z niebem i piekłem, nie mówiąc już o narodzie. Przerażono się opinii publicznej, postanowiono się jej przeciwstawić.

Dopiero, gdy przyszedł rozkaz z Belwederu, wszczęto proces. Proces ten toczy się pod znakiem rozkazu, czy nakazu. Od tego rozkazu zależy również zachowanie się prokuratorów. Świadczyli, którzy występowali w tym procesie, solidaryzując się z nami, a jednak nie pociągnięto ich do odpowiedzialności, bo upatrzone nas w tej sprawie.

Przewodniczący przywołuje pos. Barlickiego do porządku.

### Zagadnienia historyczności procesu.

Prokurator zląkł się, aby ten proces przypadkiem nie był historyczny. Czy będzie miał on znaczenie historyczne, czy nie, to nie od pp. prokuratorów zależy. My się nie boimy historii, ułatwilibyśmy zadanie prokuratorom, gdybyśmy się przyznali do tego, do czego chcieli. Ale my się nie będziemy przyznawać do tego, czego nie było. I mówi się tu o tchórzostwie naszym. Ja wolę swoje tchórzostwo, które mi pozwalał śmiało patrzeć w oczy Kostkowi-Biernackiego. Ja wolę moje „tchórzostwo”, które mi pozwala nieraz iść przez falangę drabów, uzbrojonych i gotowych na skinienie czyjeś rzucić się na mnie, aby mnie zamasakrować, niż tę „odwagę”, która się kryje za armatami, za falangami policji i wojska.

W całym działaniu w stosunku do nas widac wyraźnie rękę marsz. Piłsudskiego, który liczył się jeszcze ze społeczeństwem w roku 1918, bo wtedy musiał jeszcze politykować. W roku 1922, w czasie mej godzinnej rozmowy z nim, gdy nie chciał przyjąć proponowanej mu kandydatury na prezidenta, odpowiedział, że za ciasno mu jest w ramach konstytucji, że parlamentaryzm się przeżył.

Przewodniczący: — To nie należy do tematu.

Pos. Barlicki: — Ale przecież marsz. Piłsudski oskarżył nas i przyczynił się do tego procesu.

Przew.: — To nie zostało ustalone w przewodzie sądowym.

### Rokosz zbrojny.

Pos. Barlicki opuszcza wobec tego część przygotowanego przemówienia, mówiąc dalej:

P. premier Sławek, który wszczął ten proces, należy do osób, które nie zawsze posługują się środkami dopuszczalnymi. W dalszym ciągu pos. Barlicki zestawia moment obecny ze sceną z Balladyny, kiedy Balladyna, zamordowawszy Kirkorę, staje się sędzią i musi sądzić własne przestępstwo. Ale piorun z jasnego nieba godzi w nią. Pos. Barlicki kończy: Czekamy na wyrok ze spokojem.

### Ostatnie słowo Sawickiego.

#### Tylko zemsta powodem oskarżenia.

Osk. Sawicki stwierdza, że nie był w Krakowie, nie brał udziału w Centrolewie. Pracę swoją na kresach Wschodnich prowadził z pożytkiem dla państwa, uszczuplając głosy na listy białoruskie i komunistyczne. Niszczono jego i jego rodzinę fizycznie i materialnie. Niewygodny był kontrkandydatowi Kościuszkowskiemu z B. B. i dlatego w okresie wyborczym zamknięto 100 jego przyjaciół politycznych, a 20 ludzi trzymano 3 mies. w więzieniu, at zapadł wyrok ulewianiający. W 18 sprawach z oskarżenia administracji został przez sądy uwolniony. W Brześciu cierpiał najdłużej. W końcu zaklina się na szczęście swej rodziny, że jest niewinny, że jest ofiarą zemsty.

### Oskarżony Dubois.

#### Walka o moralność w życiu publicznem.

Następny oskarżony poseł Dubois stwierdza, że zabiera głos, ale nie dlatego, by się bronić, bo właściwie na ławie oskarżonych znajduje się system rządzenia, „powszechnie nazywany dyktaturą”. My nie mamy potrzeby kłamać. Do winy się nie przyznajemy. Żadnego spisku myśmy nie robili, lecz tylko w ramach konstytucji zmierzali do zmiany rządu. Z historii jednak wiemy, że złe rządy wywołują rewolucje, że winę za rewolucje ponoszą rządzący. P. prokurator twierdził, że stronniczość, których przedstawiciele zasiadają na ławie oskarżonych, łączyła nienawiść Nieprawda. Nam chodziło o ratowanie moralności w życiu publicznem, łączył nas wspólny pogląd na sprawę rozwojową państwa polskiego. Chcemy, aby ten rozwój szedł drogą demokracji, swobody i wolności. Dla nas źródłem prawa jest naród, dla p. prokuratora i Kostka-Biernackiego źródłem prawa jest Piłsudski. Jest więc idea w naszej walce. My nie zaprzeczamy tej walce, nawet gdyby nas zamknięto w więzieniu. Po nas przyjdą inni. Waleczą ze sobą dwa poglądy: czy Polak ma być obywatelom wolnym, czy też niewolnikiem ze złamanym kregostupem. Przez te salę przesuwały się dwa typy świadków. Jedni to Strug, Thugutt, Rataj, jako żołnierze sprawy publicznej, a drudzy to Dziadosz, Parzycki, Krieger, który dawniej pisywał pornograficzne artykuły, a dziś jest wielkim cenzorem. Z chwila, gdy Piłsudski minie, komu ci ludzie będą służyć? Następnie oskarżony omawia stan gospodarczy, który jest skutkiem obecnej dyktatury. Na wyrok nie zasłużyliśmy — mówi oskarżony, — ale jeżeli ten wyrok zapadnie, to będzie on aktem zemsty politycznej i nie przyda się na nic i nie zmyje hańby brzeskiej, a ujawni boleski życia politycznego, co warto okupić paru 01-letami więzienia.

## WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

— Odnieś teraz dzban, — rozkazała Bernika i udała się do garderoby, gdzie przygotowany był dla niej ubiór: lśniąca białością koszula, zwana stołą, i fałdzista suknia wierzchnia, złotego koloru, palla. Niewolnice przepasały stołę pod piersiami szerokim złotym pasem. Palla, długa jedwabna suknia, miała krój męskiej toggi. Starannie układano ją na ciele w fałdy, ale tak, że szyja i piersi były wcale nie zakryte, boć przejrzyta stoła nie zakrywała ich wcale. Nogi, Berniki obute w sandały, ozdobione perłami i drogimi kamieniami. Anna sznurem drogich pereł owinęła kilka razy szyję pani. Złoty łańcuch, świecący klejnotami, spadał jej na piersi, służąc za ozdobę, ale także za rodzaj amuletu zabobonnego. Bo na końcu jego wisiła kapsułka, zwana bullą, a w niej środek przeciw chorobom i urokowi. Drogie naramienniki, liczne pierścienie na wszystkich palcach, wyjąwszy środkowego, stroiły jej ręce. Zbytek w

pierścieniach doszedł do tego stopnia, że stosownie do pory roku odpowiednie wkładano pierścienie, lżejsze latem, cięższe zimą. W końcu przypięła Kamilla do uszu Berniki kosztowne kolczyki, złożone z dwóch pereł, obok siebie umocowanych i z trzeciej nad nimi. — „Dwie pereł obok siebie i trzecia nad nimi stanowi jeden kolczyk, — pisze Seneka.” — Szalone, myślą pewnie, że nie dosyć udręczyłyby mężów, gdyby nie miały w każdym uchu dwóch albo trzech majątków.

Bernika uważała pilnie, by czasem która z niewolnic nie przywłaszczyła sobie jakiego klejnotu, a udzieliwszy jeszcze niektórych przestroóg, przejrzała się znów z upodobaniem w zwierciadle, poczem zażądała, aby jej wonnych maści podano.

Otworzono pudełeczko, woniejące z najrozmaitszymi stojkami i flaszeczkami. Włosy i suknie skropiono pachnącym płynem, a dla nadania nawet oddechowi przyjemnej woni, wypita Bernika cośkolwiek najwonnejszego pachnidła.

W tej chwili zapowiedział niewolnik przybycie Aleksandra. Namiętnie wzruszona udała się Bernika do wspaniałej sali, gdzie kilka pięć stóp wysokich i sztucznie wyrobionych kandelabrow rozlewało dzienne pra-

wie światło. Na ścianach pełno było malowideł, nagie posągi bogów i bogiń stały wokół. Troje drzwi, zasłoniętych drogiemi kobiercami na srebrnych drążkach, prowadziło do sali.

Prawie równocześnie z Berniką wszedł Aleksander. Nie miał na sobie greckiego himatjonu, ale szerokie ciemne spodnie, krótką tunikę z długimi rękawami i jako wierzchnią odzież krótki płaszcz, spięty pod szyją. Tak ubierali się chrześcijanie, brzydząc się odzieżą, nie zakrywającą wszystkich części ciała.

Młodzieniec doszedł do środka sali, pokłonił się nisko i rzekł: Ave, Bernice, — bądź pozdrowiona, Berniko!

— Witam, mój Aleksandrzel, odpowiedziała, wlepiając oczy w pięknego młodzieńca, świecąca w złotych ozdobach poganka; — ponęta nielada dla młodego poganina.

Odprowadziwszy go do wysłanego siedzenia, podobnego do kanapy naszych czasów, a umieszczonego na kunsztownej podstawie i siadając tuż przy nim, rzekła:

— Wdzięczną ci jestem, że przybyłeś, Aleksandrzel! Widzę, że nie gardzisz Berniką.

(Ciąg dalszy nastąpi).



### Jakie to widma?

— Prokurator wspominał tu o widmach, które się snują po ul. Miodowej. Tu się snują nie widma, ale ludzie żywi, którzy przychodzą, by bronić posła Liebermana przed ewentualnym napadem. Oto symbol czasów, w których żyjemy. Przyznaje się do wielkiej zbrodni! O do wielkiej zbrodni! Oto w czasie całego procesu sądowego miałem przy sobie nielegalną broń. Miałem pożyczony rewolwer, który nosiłem stale przy sobie. Wszyscyśmy byli przygotowani na to, że nas napadną, że będą bili. Prokurator powie, że to psychoza, że strach ma wielkie oczy, ale czy psychozą była kula, która o parę centymetrów przeleciała od głowy pos. Liebermana w Łobzowiance, czy sgestją były jego znane przejścia i napady na Dąbskiego i innych?

### Złożyłem skargę w sprawie Brzeźcia...

— A teraz jeszcze jedna sprawa. Przed dwu i pół miesiącem zrobiłem z tego miejsca oficjalne zameldowanie na ręce prok. Grabowskiego, złożyłem skargę w sprawie Brzeźcia. — Czy odtąd zrobiono cokolwiek, aby sprawę wyświecić? — Czy prokurator prowadzi w tej sprawie śledztwo? Nazwiska tych, na których się skarży, są notarycznie znane. Nie wszyscy są wojskowymi i podlegają kompetencji prokuratora wojskowego. Są tam i cywilni. Dopóki nie dostanę odpowiedzi na to pytanie, panowie prokuratorzy, odmawiam panom moralnego prawa do przemówienia w imieniu tego prawa i reprezentowania go.

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 18 stycznia 1932 r.

Kalendarzyk. 18 stycznia, Poniedziałek, Kat. św. Piotra 19 stycznia, Wtorek, Henryka. Wschód słońca g. 7 — 34 m. Zachód słońca g. 15 — 58 m. Wschód księżycy g. 11 — 54 m. Zachód księżycy g. 4 — 45 m.

### Z apelem zwracamy się do serc waszych i rozsądku waszego!

Żyjemy w okresie karnawałowym, tradycją upatrzonym na odrębnego rodzaju rozrywki i imprezy zabawowe. W tym roku okres karnawałowy nader jest krótki. Do pośpiechu przeto zda się przynaglać swych zwolenników i czcicieli. Ale wokół nędza i głód. Liczne rzesze naszych bliźnich żyją ciepłą łaknącą strawą, kęsu choć suchego pożądaną chleba. Na twarzach ogólnie przebiega dziś smutek, trwoga i rozpacz o jutro. Nad tem i w czasie karnawałowym nie wolno przechodzić bez wszystkiego do porządku. Nie godnym było by to człowieka myślącego i czującego. Huczne zabawy i hołaszcze imprezy to zbyt rażąco obrazą, na ponurę i szarej kanwie rzeczywistości. Nie chcemy być pedantami. Nie zabraniamy bynajmniej nawet mimo ciężkich czasów zabaw i rozrywek w ogóle — jako że przecież one i potrzebne i pozytywne nawet — przyczyniając się w pewnej mierze do ożywiania życia zarobkowego. Ale niech one dziś noszą na sobie cechy ciężkich czasów i powagi chwili! Niech będą skromne, umiarkowane, a przede wszystkim przystojne. Huczne bale, strojne, kosztowne imprezy zabawowe dziś to zbyt rażąco grzyziły wśród ogólnego dzisiejszego nastroju.

### Ważne dla metalowców.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu organizuje obecnie 14-dniowy kurs naprawy maszyn rolniczych dla ślusarzy i kowali. Program nauki obejmuje następujące przedmioty: a) wiadomości o młóczarniach, maszynach parowych, silnikach elektrycznych; b) pokazy maszyn i ich naprawy (praktyczne ćwiczenia); c) zastosowanie spawania autogenicznego i elektrycznego; d) rysunki zawodowe. Zajęcia będą całodzienne. Kurs rozpocznie się dnia 1 lutego o godz. 14-tej w gmachu Izby Rzemieślniczej. Zgłosić się mogą samodzielnicy metalowcy i czeladnicy. Dla kursistów pozamiejscowych wystara się kierownictwo kursów o tanie umieszczenie w utrzymaniu. Niezależnie od powyżej wymienionego kursu uruchomiony zostanie jeszcze kurs spawania autogenicznego i elektrycznego i cięcia metali. Kurs trwać będzie od 15—27 lutego rb., wpisowe wynosi 15 złotych. Zgłoszenia należy niezwłocznie nadesłać do Izby Rzemieślniczej.

### Spłata hipotek niemieckich

została odłożona do 31 grudnia 1934 r. na podstawie t. zw. prawa wzajemności. Reichstag niemiecki powołał bowiem w marcu z. r., uchwałę przedłużającą moratorium hipotek obokrajowych do powyższego terminu, wobec czego i Polska obowiązując ten sam termin. W artykule 4 polsko niemieckiego układu waloryzacyjnego p. zwidziano bowiem, że wierzyciel niemiecki będzie mógł domagać się kwoty, wynikłej z przerachowania dopiero w tym terminie, jaki w odnośnych przepisach jest przewidziany dla rozszczeń tego samego rodzaju.

### Z miasta i powiatu.

#### Dziwne nowe praktyki i dziwne postępowanie.

Lubawa. W piątek miała się tu odbyć licytacja na drzewo, które to licytacje, rzecz dziwna, od niejakiego czasu nie są ogłaszane publicznie, tylko przez soltysów za pomocą kurendy. Wiadomo, kto na tem najbardziej znów cierpi. Z doświadczenia wiemy, jaki czas dzieli wysłanie kurendy aż do czasu zanim ją otrzyma ostatni z mieszkańców. Wobec tego nie każdy dowiaduje się o wyznaczonej licytacji, co odbija się w pierwszym rzędzie na rolnikach. Dotąd bywało, listowy przynosi gazetę, w której było zwykle na kilka dni przedtem ogłoszenie o licytacji drzewa. Miał więc rolnik jeszcze czas spieniężenia swych produktów, aby na licytacji móc nabyć potrzebne drzewo na opał wzgl. budulec, które zwykle na licytacjach można o wiele taniej nabyć, niż w składach. A rolnik w dzisiejszych krytycznych czasach więcej niż kiedykolwiek musi zabiegać o zwiazanie końca z końcem. Ale wróćmy do licytacji. Zjechał nadleśniczy, zebrano się mimo wszystko też sporo ludzi, gotowych kupić drzewo. Lecz mimo to licytacja się nie odbyła. Bo, otóż, gdy nastąpiło podanie ceny wywoławczej, wśród zebranych wsczynał się hałas i głośne rozmowy, właśnie na skutek zbyt wygórowanych cen. Gdy głośne rozmowy wśród zebranych na kilkakrotne wezwanie do spokoju nie wycichły i na wywołaną cenę nikt nie zareagował, przewodniczący oświadczył, iż licytacja się nie odbędzie. Łatwo sobie wystawić rozgoryczenie, jakie zapanowało po tem oświadczeniu. Władze państwowe

powinny przecież wziąć pod uwagę krytyczny okres naszego rękodzia, rzemiosła itd. i ceny drzewa zostosować odpowiednio do tego. A już takie postępowanie, jak na wspomnianej licytacji, wogóle przyczynia się jeszcze bardziej do zniechęcenia tut. ludności, już i tak srodze nękanej panującym okropnym kryzysem. Wobec tego należałoby życzyć, by w przyszłości podobne incydenty więcej się nie powtarzały w naszej okolicy, gdyż powyższy nie jest podobno odosobniony. Trudno też zrozumieć, z jakich powodów odstąpiono naraz od dawnego zwyczaju ogłaszania licytacji w gazecie. Szk. dę i stratę z tego ponosi tu Państwo, jak niemniej i ludność chcąca nabyć drzewo z państwowych lasów.

### „Janko Muzykant“.

Lubawa. Oto tytuł najnowszego polskiego filmu dźwiękowo-śpiewnego, osnutego według noweli Henryka Sienkiewicza. Rolę tytułową kreuje utalentowany muzyk „Witold Conti“, którego dzielnie sekunduje Marja Malicka. Sławne już nazwiska same mówią o jakości filmu „Janko Muzykant“, który za swe zamknięcie do muzyki musi cierpieć niewinnie w domu poprawy. Film ten wzrusza widza do łez i pozostawia na długo niezatarte wspomnienia. Wyświetla się ten film w wtorek, 19 bm.

### Z Zarządu Miejscowego Koła L. O. P. P. w Nowem mieście n. Drwęcą.

Nowe miasto. Na swem ostatnim posiedzeniu 9 bm. dokonał Zarząd miejsc Koła L. O. P. P. wyboru nowego skarbnika Koła. Dotychczasowym skarbnikiem był od założenia Koła naczelnik tut. Urzędu Skarbowego, p. Henryk Tytułski, przeniesiony do Świecia.

P. nac. Tytułski przyczynił się w wysokiej mierze do rozwoju tut. Koła L. O. P. P., to też przez miesiąc. Koła L. O. P. P., p. prof. Dr. Komassa, wręczając nowo wybranemu następcy p. nac. Tytułskiego, p. Stefanowi Zaremkiemu, skarbn. Kasy Skarbowej, akta skarbnika, wyraził w swem przemówieniu życzenie, by nowo wybranemu skarbnikowi było dane pracować z takim wynikiem, z jakim pracował p. nac. Tytułski, który zdołał przekazać Lidze przeszło dziesięć tysięcy zł., zebranych czy to ze składek członkowskich, czy z imprez „Tygodni Lotniczych“ na terenie Koła.

### Z Urzędu Stanu Cywilnego za czas od 1—31. XII. 1931.

Nowe miasto. Urodzenia: m. kow. Józef Grabowski (2) (27. XI), m. mal. Józef Wartowski (2) (27. XI), prac. chem. Fr. Piłajczyk (2) (30. XI), szewc Szcz. Piłajczyk (2) (4). rob. Józef Markowski (bliźnięta) (2) (11), rob. Wal. Osmański (m) (11) handlarz Leon Lisiński (2) (8), rob. Józef Czarnomski (m) (15), niezamężna Fr. Lewandowska (m) (16), rob. Bol. Maciejewski (2) (18), rzeźn. Alf. Szudziński (2) (14), rolnik Bol. Partyka (m) (16), rob. Fr. Jaworowski (2) (19), ślus. Ign. Piłajczyk (2) (21), rob. Jan Kruszewski (m) (19), rob. Br. Perłowski (m) (29), m. rzeźn. Winc. Pięćcewski (m) (25).

### Unieszkodliwienie zioźlejaszków.

Truszczyń. Od dłuższego czasu na terenie naszej gminy i okolicznych wsi grasowała jakaś banda nieuchwytnych rzeźmiejszków, dokonując różnych kradzieży w pewnych odstępach czasu, co bardzo niepokoiło ludność. Wyjąwszy choćby poprzednie drobniejsze kradzieże, warto podać tylko dokonane w ostatnim czasie i to u p. Rudzińskiego 2 ctr. zboża, 1 ctr. soli ze stodoły u p. Kłosowskiego, 1 worek zboża i kilka próżnych worków, Kuczyńskiemu 2 i pół ctr. mieszanek, Kunwaldowi około ctr. żyta. Na skutek skarg poszkodow. zajęła się ta sprawa Policia z Dębina, której po bacniejszej obser. udało się całą „paczkę“ tych niespokojnych nocnych duchów wyśledzić i nakryć i to w święto Trzech Króli. Są nimi: Jaworski z Truszczyń, Sliwiński z Rybna i Cherkowski z Swiniara, podobno szwagrowie. Dnia 7 bm. zostali przetransportowani do Lubawy i osadzeni we więzieniu. Sprawdziło się tu przysłowie, że pomyślnie woda nosi, a złe ucho urywa. Dzielnej naszej policji należy się uznanie za wykrycie tej szajki, niepokojącej tutejszą ludność.

Jak się dowiadujemy, szajka ta dok. na jeszcze kradzieży w Dębieniu u roln. St. Borkowskiego 2 i pół ctr. grochu i około pół ctr. żyta w workach i u Ruczyńskiego też około 5 ctr. żyta w workach. Podczas rewizji u arestowanych znaleziono przechowywany łup, a m. in. skradzione w ub. r. u ks. prob. Dunajskiego w Rożentalu 2 cale fartuchy skórzane, 2 już pornięte i parę lejcy. Sliwiński, u którego wymienione rzeczy znaleziono, oświadczył, że je niedawno kupił od nieznanego żyda w Mławie.

### Z Pomorza.

#### Dobra nauczka dla bezczelnego Niemca.

Brodniea. Tutejszy sąd grodzki skazał na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu Niemca Hermana Wrocka, rolnika z Bzdzi-szewa, który we wrześniu 1931 r. w obierzy Nowaka w Budziszewie w czasie rozmowy o wydzierżawieniu polowania wyraził się publicznie, że żadna polska świnia nie może polować na ziemi niemieckiej, która była niemiecką i pozostanie niemiecką.

#### Miasto, w którym 19 osób płaci podatki.

Biskupiec. Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodnio-pruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto Biskupiec (Bischofswerder), leżące w pobliżu granicy polskiej. Ostatnio odbyło się w B. zebranie obywatelskie, w którym wzięły udział wszystkie warstwy. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do prezydenta Hindenburga prośbę o udzielenie Biskupcowi pomocy. W mieście bowiem, które liczy 1897 mieszkańców, 70 proc. ludności utrzymanych jest ze środków publicznych. Jedynie 19 mieszkańców miasta płaci podatki, ale i te osoby zalegają z kwotą 38 tys. mk.

#### Na emeryturę.

Wąbrzeźno. Z dniem 1 bm. został emerytowany dyrektor tutejszego gimnazjum, dr. H. Markowski.

#### Pożar, który spowodował śmierć 70-letniej żydówki.

Toruń. Dnia 10 bm. w Toruniu pożar. Otóż od uszkodzonego pieca zapalił się hotel, poczem płomienie objęły cały pokój, zajmowany przez 70-letn. Ewę Israel. Przybyła na miejsce straż pożarna zastała staruszkę, bezprzytomnie leżącą w łóżku, która po przewiezieniu do szpitala zmarła wskutek odniesionych poparzeń.

#### Utonęła na ślizgawce.

Grudziądz. Dnia 9 bm. przed poł. w Skurgwiach pod Grudziądzem, na stawie w majątku p. Kulerskiego, saneczkarowało się kilkoro dzieci, a wśród nich 9-letnia córka robotnika Bandur-wicza. W pewnej chwili, kiedy dziewczynka znalazła się na środku stawu, cienka warstwa załamata się i dziecko pochłonęło dno stawu.

Na krzyk zgromadzonych dzieci nadbiegli starsi, głównie robotnicy z majątku, którzy pospieszyli na ratunek. Niestety, wobec łamiącego się lodu ratunek okazał się utrudniony, tak że nie zdołano już nieszczęśliwej wyratować z topieli.

Mimo natychmiastowej pomocy dopiero do kilku godzinach wyłowiono zwłoki dziecka.

## 19-ty styczeń to dzień po wsze czasy pamiętny i radosny.

19 stycznia, to dzień dla nas po wsze czasy pamiętny i radosny. Mimo, że już cały szereg lat od tej chwili upłynął, mimo, że tyle różnorodnych wydarzeń i wrażeń przesunęło się w tym okresie 12-letnim od onej pamiętnej chwili przed oczyma duszy naszej, z których dużo nawet bardzo bolesnymi wspomnieniami wdrążyło się w głąb duszy naszej, jednak jasności i blasku tego dnia, kiedy to po raz pierwszy po półtora wiekowej niewoli stopa żołnierza naszego stanęła na ziemi naszej, tego żołnierza, którego aż dotąd oglądaliśmy jedynie w marzeniach, w tęsknocie i snach naszych, tej preradosnej chwili żadna siła, żadne zło, żadna choćby najcięższa przygoda życiowa przestoić, zatrzcć nam nie jest w stanie. I dziś, mimo fatalnego położenia naszego; mimo kryzysu i dręczących stosunków wewnętrznych, wspomnienie tych promiennych chwil, kiedy wojska nasze wkroczyły do naszego powiatu i do naszych miast i wiosek by wy dobyć je z rąk ciemnoty i oddać w prawowite ręce naszej matki Ojczyzny, serce nasze bucha na nowo płomieniem radosnych i wdzięcznych uczuć.

Mało jednak byłoby tego, gdybyśmy obchód tej rocznicy ograniczali jedynie do wydobycia z głębi duszy naszej ówczesnych wspomnień i uczuć. Z tem w parze iść winno gorące pragnienie umocnienia i utrwalaania po wsze czasy tego, co nigdy mimo rozbiorów i niewoli — nie przestało być naszym. Ważność tej ziemi, którą w owych dniach wyzwoliła ręka i miecz żołnierza naszego, najlepiej uwydatnia nam zaciekiłość wroga, z jaką ją z powrotem i za wszelką cenę posiadać pożąda. Nie damy ziemi, skąd nasz ród, nie damy z powrotem za żadną cenę i pod żadnym warunkiem ani piędy tej bezcennej spuścizny, którą dziedziczymy po ojcach naszych, w ręce wroga. To niech będzie jakoby ślub, jakby niezłomna a twarda jak granit przysięga nasza, która w tym dniu popłynie z serc naszych ku górze, do stóp Władcy i Pana Wszechświata i przemożnej Orędowniczki, a Królowej naszej — Tak nam dopomóż Bóg!

### W sprawie ohydneho morderstwa, dokonanego na 17-letniej Elźbiecie Zarembiance.

Lwów. W nocy z 30 na 31 grudnia ub. r. rozegrał się w podmiejskim lotnisku lwowskim w Brzuchowicach okropny dramat. A mianowicie młodą, 17-letnią Elźbietę Zarembiankę znalazł jej 14-letni brat w nocy w jej pokoju okrutnie zamordowaną. Wdrożone natychmiast śledztwo wskazało na Ritę Gorgonową, jako na sprawczynię zbrodni. Była ona wychowawczynią dzieci inż. Zaremby, a pozatem i jego przyjaciółką. Cały szereg poszlak obciąża Gorgonową, nie pozostawiając prawie że żadnej wątpliwości co do tego, że to ona jest morderczynią młodej Elźbiety Zarembianki. Staś Zaremba, zbudzony w nocy szczeniem psa, widział przesuwaną się postać kobiecą, w której rozpoznał Gorgonową. Jej chusteczkę pokrawioną znaleziono porzuconą w piwnicy. Ślady stóp, wiodące od pokoju okrutnie zgładzonej ze świata Zarembianki do basenu przed willą, w którym znaleziono toporek, narzędzie mordu, zgadzają się ze śladami jej stóp. Pozatem znaleziono u niej klucz od pokoju Zarembianki, co do posiadania którego się wypierała.

Te i inne poszlaki wyraźnie wskazują na nią, jako morderczynię. Motywem do zbrodni było prawdopodobnie pragnienie połączenia się inżynierem Zaremby węzłem małżeńskim, a młodą Elźbietę uważała ona widocznie za największą przeszkodę w dopięciu tego celu.

Gorgonową aresztowano, a następnie i inż. Zarembe. Pierwotnie zanosilo się na to, że Gorgonowa stanie przed sądem doraznym. Ostatecznie jednak, gdy materiał nagromadzony nie dawał jeszcze dostatecznych podstaw, a równocześnie i wyświetlenia roli Zaremby w tej sprawie wymagało dokładniejszego zbadania, zdecydowały się władze przekazać sprawę sądowi zwyczajnemu.



Ś. p. Elżbieta Zarembianka, ofiara strasznego morderstwa w Brzuchowicach pod Lwowem.



Rita Gorgonowa, żona w domu inż. Zaremby, podejrzana o zamordowanie córki jego, śp. Elźbiety.



## Więźniowie brzescy powitani na sali sejmowej długimi oklaskami.

Wntosek klubów opozycji żądający ustąpienia rządu.

Warszawa, 16. 1. Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu spodziewano się manifestacji. Galerje były dość silnie obsadzone.

Gdy marszałek Świtalski otworzył posiedzenie i gdy na salę wszedł poseł Liebermann, ktoś zawołał: „Cześć więźniom brzeskim!” Postawie lewicy wstali z miejsc, bijąc brawo i wołali: „Niech żyją! Również z ław Klubu Narod. posypały się oklaski. Manifestacja trwała prawie pięć minut. Marszałek dzwonił dzwoniem, nikogo nie przywołując do porządku. Tylko poseł Burda zawołał: „Towarzystwo wzajemnej adoracji!” Z ław lewicy odpowiedziano mu innymi okrzykami. Poseł Liebermann zajął miejsce w pierwszej ławce.

Warszawa. Na dzisiejszym posiedzeniu stawiony został wniosek Klubu Nar., P. P. S., Stronnictwa Ludowego, Ch. D. i N. P. R. o votum nieufności dla rządu.

## Cały grad konfiskat po wyroku brzeskim.

W całym kraju zostało skonfiskowanych szereg pism, omawiających wyrok w sprawie brzeskiej!

„Polonia” katowicka uległa konfiskacie za artykuł p. t. „Druga karta Brześcia”.

Skonfiskowane zostało w Krakowie wydanie nadzwyczajne „Il. Kurj. Codz.”

W Poznaniu skonfiskowano „Kurjera Poznańskiego” (nr. 19) za art. wstępny „Po wyroku”. Zaznaczyć wypada, że „Dzień Pomorski” cytuje urywek ze skonfiskowanego artykułu „Kurjera Poznańskiego” i mimo to zajęciu nie uległ.

Skonfiskowano również nr. 20 „Kurjera Poznańskiego” za urywek koresp. z Warszawy p. t. „Dzień ogłoszenia wyroku”.

We Lwowie uległ konfiskacie „Kurjer Lwowski” za artykuł oraz za sprawozdanie z ogłoszenia wyroku brzeskiego.

Za opisywanie zachowania się publiczności bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku uległ konfiskacie krakowski „Głos Narodu”.

„Gaz. Warsz.” (nr. 16) uległa konfiskacie za urywki artykułu p. t. „Po wyroku”.

Krakowski „Na przód” uległ konfiskacie za wydanie nadzwyczajne w sprawie wyroku.

Za podanie zajęć i okrzyków po ogłoszeniu wyroku w procesie brzeskim skonfiskowaną została w Bydgoszczy „Gazeta Bydgoska”.

Konfiskacie uległ również „Dziennik Bydgoski”.

## Mordercy Wacławskiego nie staną przed sądem doraznym.

Warszawa. Według doniesienia z Wilna sprawa morderstwa śp. Wacławskiego miała być skierowana do sądu doraznego. Ponieważ jednak śledztwo trwa już dni 40, podczas gdy ustawa o sądach doraznych przewiduje dla ukończenia śledztwa okres dni 14, przeto sprawa w trybie doraznym rozpatrywana nie będzie.

Żydzi, korzystając z tego stanu rzeczy, rozpoczynają pogłoskę, że prok. zamierza umorzyć śledztwo przeciw aresztowanym z braku dowodów.

Opinia publiczna pogłoskami temi jest zaniepokojona. Byłoby pożądane, by władze położyły kres tego rodzaju przypuszczeniom, dając pewne wyjaśnienie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 20. I. rb. o godz. 11-tej będę sprzedawał w Kuznieku za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 krowę i 6 warchlaków.**

Zbiórka licytantów przed zabudowaniem p. Olszewskiego Adama Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 22. I. rb. o godz. 10 będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 jałowice i 2 świnie.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Orłowskiego Augusta. Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 22. I. rb. o godz. 11-tej będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 stóg owsa i jęczmienia (18 fur).**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Stoklasz Piotra. Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 22. I. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**5 świń karmików 6 warchlaków, 2 cielaki, 1 jałowicę cielną i 1 krowę.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Orłowskiego Adolfa (Junior). Banaszak, egz. Starostwa w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 22. I. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 jałowicę, 2 cielaki, 3 świnie (a 2 ctr), 1 żrebaka i 1 kopicz kartofli przeszło 100 ctr.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Łukaszewskiego. Banaszak, egz. pow. w Nowemmieście.

Na sprzedaż 30 morgowe gospodarstwo dobrej ziemi, oddalone 1 km. od Brodnicy. Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemmiasto.

Polecam trzcinę na pokrycie dachów na dogodnych warunkach. KONST. KWIATKOWSKI, rybak SKARLIN.

## Pamiętajcie!

Już minęła połowa stycznia — więc listowi przyjmują abonament

„DRWĘCY” na następny miesiąc LUTY!

## B. postanka Kosmowska rozpocznie za 7 dni odsiadanie swej kary więziennej.

Irena Kosmowska to znana bojownicza o wolność i niepodległość Polski. Za czasów moskiewskiej niewoli została uwięziona i wywieziona w głąb Rosji. Jej wędrowka obecna do polskiego do kolei więzienia jest typowym przyczynkiem dzisiejszych stosunków w Polsce. Irena Kosmowska skazana została na 6 mies. karę więzienną za obrazę marsz. Piłsudskiego.

B. postanka Wyzwolenia, p. Irena Kosmowska, skazana została, jak wiadomo, przez sąd lubelski na karę 6-miesięcznego więzienia za przemówienie przedwyborcze. Karę wówczas odroczone. Dopiero wczoraj zgłosił się do p. Kosmowskiej komisarz policji Andruchowicz. Kom. Andruchowicz oświadczył p. Kosmowskiej, że obecnie ma rozpocząć odsiad. swojej kary.

P. Kosmowska uzyskała od prokuratora 7 dni odroczenia na załatwienie spraw osobistych. Przed kilkoma dniami zmarła matka p. Ireny Kosmowskiej.

## 60-lecie ks. dr. Domańskiego, zasłużonego działacza polskiego w Niemczech.

W dniu 14 stycznia rb. obchodził swą 60-tą rocznicę urodzin ks. dr. Bolesław Domański, proboszcz z Zakrzewa, pow. złotowskiego, prezes Związku Polaków w Niemczech, organizator, kierownik i protektor licznych stowarzyszeń polskich.

W czasie długotrwałej swej pracy duszpasterskiej, wychowawczej i organizacyjnej, położył ks. dr. Domański niespożyte zasługi dla utrzymania polskości, działając w niezmordowanej pracy twórczej jako obrońca, opiekun i doradca mniejszości polskiej w Niemczech. Organizuje on i wspiera z energią i wytrwałością, nie zrażając się ogromem trudności i niebezpieczeństw, życie duchowe i materialne polskie, w zamieszkałych przez ludność polską powiatach pogranicznych Rzeszy, a co więcej, oddziałuje swym wpływem, jako prezes Związku Polaków, na szerokie koła polskie, zyskując sobie miano „proboszcza Polaków w Niemczech”. Ta chlubna działalność zyskała mu głęboką miłość i wdzięczność rodaków, wśród których postać jego cieszy się wielką popularnością.

## Ciężki przemysł wypowiada umowy.

Niewesoła perspektywa.

Według doniesień z Katowic związki zawodowe otrzymały od związku pracodawców pisemne wypowiedzenie na dzień 31 bm. umowy co do płac robotniczych w kopalniach rady, ołowiu i cynku na terenie Górnego Śląska. To samo uczynił Związek Przemysłowców Metalowych.

Równocześnie donoszą nam z Bydgoszczy, że Centralny Związek Pracodawców ziem północno-

chodnich wypowiedział z dniem 31. bm. umowy co do płac robotniczych w ogólnym i budowlanym przemysle okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

## Rozruchy w Paryżu. — Czy to nie dzieło Niemców?

Aresztowanie 1500 manifestantów przed parlamentem.

Paryż, 15. 1. Przed gmachem parlamentu doszło wczoraj do olbrzymich i nader gwałtownych demonstracji komunistycznych. Manifestanci domagali się skreślenia reparacji. Po dłuższej walce, z użyciem sił strażnicy pożarnej, policja zdołała rozproszyć komunistów, przyczem dokonano rekordowych aresztowań.

Ogółem do komisariatów powędrowało przeszło półtora tysiąca demonstrantów, którzy z braku miejsca zostali ulokowani na dziedzińcach. Część po wylegitymowaniu wypuszczono na wlewać. Do więzienia odtransportowano przeszło 600 aresztowanych, w tej liczbie 328 cudzoziemców.

Minister spraw wewn. oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że wszyscy obcokrajowcy, ujęci przed gmachem parlamentu, będą wydaleny z granic Francji. Wśród aresztowanych znajduje się 34 obywateli sowieckich.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 19. bm. 11.45 Przegląd Bieżącej Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.40 „O planowem wyżyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny”. 13.55 Muzyka ludowa z płyt gr. 14.00 „Zalesienie i zdrzewianie nieużytków”. 14.15 Muzyka. 14.20 „O wyżyskaniu wód w miłych gospodarstwach”. 14.50 Płyty gramof. 15.15 „Chwilka lotnicza”. 15.25 „Bezdziennie patriotki”. 15.50 Program dla dzieci starszych: a) „O puszczy, jeziorach i komarach”, b) „Podróż naokoło świata 15-to letniego hircerza”. 16.20 „Troski przemysłu bawelnianego” (tr. z Krakowa). 16.40 Płyty gramof. 17.10 „Krzysztof Arciszewski” 17.35 Popularny koncert symfon. ork. Filharmon. Warsz. 19.15 „Książka rolnicza”. 19.35 Płyty gramof. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Zyciorys Wojciechowskiego”. 20.15 Koncert popul. wyk. ork. P. R. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Arje i pieśni w wyk. Matouska (baryton). 22.50 Muzyka taneczna.

Środa, 20. bm. 11.45 Przegląd Bieżącej Prasy Polskiej. 12.10 14.45 Płyty gramof. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.50 Płyty gramof. 16.20 „Złoto”. 16.40 Płyty gramofon. 16.55 Lekcja języka angielskiego 17.10 Odczyt: „Prakolebka Słowiańszczyzny”. 17.35 Muzyka popularna w wyk. ork. P. R. 19.35 Płyty gramof. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton pt. „Goethe a muzyka polska”. 20.15 Muzyka ludowa. 21.15 Kwadrans literacki. Opowiadanie podhalańskie Galdyna: „Góralsko dusza”. 21.30 Recital skrzypcowy Marlean. 22.55 Płyty gramof. 22.45 Odczyt: Polish commercial policy”. 23.00 Muzyka taneczna.

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 13. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Owies	21.50—22.00
Mąka żytnia	37.00—38.00
Mąka pszenna 65 proc.	35.75—37.75
Otręby żytnie	15.75—16.25
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskoki w składzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie „Głosa” a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

2. K. 4/31.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w RYNKU i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rynek tom. I. karta 5 i Trzebin tom I. karta 17. na nazwisko Marjanny Przyborowskiej o obszarze: Rynek karta 5 — 17 ha 11 a 80 m<sup>2</sup>, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 11 tal. 941/100, podatek budynkowy 390 mk.

Trzebin karta 17.31 ha 03 a 38 m<sup>2</sup> czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 26 tal. 46 1/100, stanowiąca gospodarstwo rolne, zostanie w drodze egzekucji

**dnia 10 lutego 1932 o godz. 10 przed poł.**

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 22. Wzmiemko o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 maja 1931 r.

Lubawa, dnia 19 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

## Wydzierżawienie łąk Lotniska w Lidzbarku.

W CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA RB. odbędzie się w lokalu MAGISTRATU MIASTA LIDZBARKA O GODZ. 12-TEJ W POŁUDNIU

wydzierżawienie parcel Lotniska Lidzbark znajdujących się obok szosy Lidzbark—Działdowo za Ciborzem w pobliżu Borek. Każda parcela ma na granicach Lotniska pale ze znakami i numerami.

Jest 10 parcel po około 10 mórg duże, 3 parcele około 3 mórg i 1 parcela około 7 mórg duża. Dokładny plan parcel i wyjaśnienie uzyska każdy interesent w Magistracie. Parcele są numerowane od nr. 1—14.

Dojazd wprost ze szosy dogodnie do każdej poszczególniej parceli. Magistrat wyd. je bezpłatnie, o ile zapasy starczą, płynny amoniak do zasilenia łąk. Bierze się 2 wiadra amoniaku na 10 wiader wody w porze zimowej aż do wiosny.

Warunki dzierżawy:

1. Dzierżawa trwa 1 rok.
2. Zapłata natychmiast przy licytacji.
3. Koszenie trawy 2 razy do roku.
4. Nie wolno parcel używać do pasania bydła, koni itd.
5. Nie wolno dołów i rowów kopać.
6. Wszelkie dalsze wyjaśnienia udziela burmistrz p. Rochon.

Lidzbark, dnia 12 stycznia 1932 r.  
MAGISTRAT  
M. ROCHON, burmistrz.

## Osiedliłem się jako

## ADWOKAT

w Brodnicy

RYNEK 25. TELEFON 59.

(dawn. biuro p. adwokata Chudzińskiego)

**F. R. ROŚLAWSKI,**

b. sędzia Sądu Okręgowego

Poszukuje pożyczki 3.000—4.000 zł na I hipotekę na 180 morgowe gospodarstwo. Zgł. do eksp. „Drwęca” pod nr. 100.

Oberżysta, katolik kawaler lat 30, przystojny ożeni się z panną ładną do lat 30. Dla wspólnego szczęścia potrzebna gotówka 4—5.000 zł. Zgł. do „Głosu Mazurskiego” pod „Przyszłość zapewniona”

Wykonuje na maszynie pończochy damskie, męskie i dla dzieci. ELŻBIETA KAMIŃSKA w domu p. Dziennikarskiego NOWEMMIASO.

## Koniczyny i tymotkę

kupuje stale F. Modrzejewski NOWEMMIASO, telefon 95.

## KINO DZWIĘKOWE —: LUBAWA

WE WTOREK, DNIA 19-GO BM. O GODZ. 5 i 8-iej Wielki polski film dźwiękowo-spiewny

## „Janko Muzykant”

Wzruszający dramat na tle noweli sławnego polskiego pisarza HENRYKA SIENKIEWICZA. W rolach głównych MARJA MALICKA I WITOLD CONTI oraz K. KRUKOWSKI I ADOLF DYMSZA.